

**DARIUSZ DOMAGALSKI**  
**ZAGUBIONE DZIECIŃSTWO**

Powiadają, że Jego nadejście zwiastuje ciemnozielona mgła.

Obrzydliwie wilgotna - snuje się kilka centymetrów nad ziemią. Pokrywa zgnilizną konary drzew, rośliny, kwiaty, wysysając z nich energię życia. Profanuje dzieła Boga.

Powiadają, że nastaje wtedy złowroga cisza. Tak, jakby świat na chwilę się zatrzymał. Bezruch i martwota - otepiające zmysły, przyprawiające o szaleństwo. Pustka składająca się z niemych, niewypowiedzianych dźwięków.

Powiadają, że wraz z Nim nadchodzi mrok. Kładzie się cieniem na wszelkie formy materii, pozostawiając tylko złowieszcze kontury, zniekształcając rzeczywistość. Pożera barwy świata, pozostawiając pospolitą szarość. Znak, że Mały Dobosz nadchodzi.

Tak powiadają.

\* \* \*

Pojawia się najczęściej w jesienne wieczory, lub zimowe mroczne poranki. Starzy ludzie pamiętają, że kiedyś zjawiał się również w pełnym blasku letniego słońca. Nie można nic przewidzieć. Nie zna się dnia ani godziny, kiedy Mały Dobosz przyjdzie po swoje.

Gdy pojawiają się pierwsze znaki, ludzie zabijają deskami okna, zamykają szczelnie drzwi chat, chowają się do najgłębszych piwnic. Gorzej niż zaraza, gorzej niż mór. Byle przeczekać. Przeczekać upiorny pochód.

\* \* \*

Najpierw słycać werble w oddali. Trum- tum-tum, trum-tum-tum. Dźwięk w nienaturalnej ciszy. Dociera do ludzkich uszu budząc paniczny strach. W końcu pojawia się. Chłopiec, może dziesięcioletni.

Idzie boso. Brudne stopy kontrastują ze świeżością szkarłatnej mundurowej kurtki, błyszczącymi złotymi guzikami, z idealnie czystymi ciemnoniebieskimi spodniami. W kurczowo zaciśniętych dłoniach trzyma pałeczki, wystukując rytm na przewieszonym u pasa bębenku. Twarz chłopca - zarazem poważna i dziecięco piękna. Tylko oczy - gniewne i złe.

Legenda mówi, że był niechcianym dzieckiem. Ojciec oddał go legionom za kilka brzęczących monet, pozbywając się z domu darmozjada. Dni wypełnione były służbą, musztrą i bólem. Samotny i zagubiony dziesięcioletek, maltretowany, bity, poniżany. Od świtu do nocy

Do czasu bitwy.

\* \* \*

Szedł w pierwszym szeregu wraz z innymi doboszami. Kule z muszkietów świszczą nad głową, huk armatnich wystrzałów rozsadał uszy, ciała jego kolegów rozrywały wybuchy. Płakał ze strachu, przerażony. Wiedział, że nie wolno mu pomylić kroku, zgubić rytmu melodii wygrywanej na bębenku. Wtem jedna z kul trafiła go w czoło. Ciepła krew zalała twarz. Ulga.

Wtedy został powołany.

\* \* \*

Mały Dobosz otwiera pochód odrzuconych dzieci. Idą za nim żywe i martwe. Żywe, które wychodzą z domów uciekając od koszmaru egzystencji i martwe, wstające z grobów żeby dołączyć do procesji bólu.

Kalekie - odrzucone ze względu na swoją ułomność. Niektóre kuśtykają, inne czołgają się pozbawione kończyn. Niewidome - prowadzone przez inne dzieci. Niektóre przyciskają do piersi zdeformowane niemowlęta lub niosą szczątki nienarodzonych.

W pochodzie można spotkać chłopca z rozłupaną czaszką - ofiara pijanego ojca. Dziewczynkę z krwawiącym krocem, zakrywającą się strzępami podartej odzieży - ofiara gwałtu. Nastoletnich żołnierzy zmuszonych do udziału w wojnach dorosłych. W wojnach dla nich niezrozumiałych. Młode prostytutki z umalowanymi twarzami, o ciałach wypranych z odczuć i sercach bez uczuć.

\* \* \*

Mówią, że kiedy Mały Dobosz zbierze dostateczną ilość dusz, to prowadzi korowód do Świata Ciemności. Nikt tak naprawdę nie wie ile musi zabrać istnień, ale wtedy cały pochód znika w gęstej zielonej mgle.

Mówią, że w Świecie Ciemności śmierć nie istnieje. Nikt z jego mieszkańców nie umiera. To prawda, ale nie wiedzą, że na równi ze śmiercią nie ma tam wstępu zapomnienie i ukojenie. Istnieje tylko ból i pamięć.

Mówią, że Władca tego świata karmi się cierpieniem dzieci. Przez wieczność przygląda się ich lękom, rozpamiętując wszystkie chwile przerażenia, wzmacniając je. Płacz, jęki, szloch - to ekstaza dla jego mrocznej jaźni.

Tak mówią.

\* \* \*

Słyszę w oddali wybijany rytm bębena. Mały Dobosz nadchodzi. Prowadzi ich do mnie.

Nareszcie.

- Chodźcie do mnie dzieci moje !

**KONIEC**

**Copyright © Darek Domagalski**